

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

19 I 1992

Nr 3 (1535) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

Co dalej Europo?

Synod Biskupów Europejskich

Nowa sytuacja Europy, po raz pierwszy od 1945 r. nie podzielonej na zwalczające się obozy polityczne, lecz jednocześnie wystawionej na nowe próby i doświadczenia, skłoniła Kościół do szerokiej rozmowy o sytuacji chrześcijaństwa na kontynencie, którego tak tragicznie dotknęło zjawisko dechrystianizacji.

Zwołana przez Jana Pawła II sesja nadzwyczajna Synodu Biskupów trwała od 28 listopada do 14 grudnia 1991 r. Uczestniczyło w niej 205 delegatów, z czego 137 z prawem głosu. 70 spośród nich pochodziło z Europy Zachodniej, 50 ze Wschodniej, 17 było spoza Europy. Ponadto w sali synodalnej zasiadło 30 obserwatorów i 20 ekspertów, a także 11 delegatów innych Kościołów chrześcijańskich. Ostatecznie nie przybyła na Synod delegacja rosyjskiej Cerkwi prawosławnej oraz - solidaryzując się z jej protestem - delegacje prawosławne z Bułgarii, Rumunii i Serbii. Obradom Synodu przewodniczyli trzej kardynałowie: Jean-Marie Lustiger - arcybiskup Paryża, Prymas Polski - Józef Glemp, oraz Eduardo Martinez Somalo - prefekt watykańskiej kongregacji ds. sakramentów. Głównym relatorem Synodu był kard. Camillo Ruini, wikariusz Ojca św. dla miasta Rzymu.

Do szerokiej gamy wniosków, tego - bez precedensu wydarzenia - trzeba będzie

wracać niejednokrotnie. W obecnym omówieniu przedstawimy tylko dwie sprawy, które - choć w różnych formach - wracają jednak na salę obrad.

1. Pierwsza, bolesna sprawa, związana z nieobecnością przedstawicieli Cerkwi moskiewskiej, dotyczyła zarzutów stawianych ustami bpa Spiridiona przez Patriarchat moskiewski, wobec kościoła katolickiego. Na zarzuty odpowiedział kard. Sodano, watykański sekretarz stanu, który skoncentrował swą odpowiedź wokół dwóch punktów oskarżenia: a. utworzenie paralelnych, do struktur Kościoła prawosławnego, katolickich struktur kościelnych, na obszarach, gdzie one nie istniały uprzednio; b. odnośnie problemów powstałych wokół odrodzonego na Ukrainie i w Rumunii (głównie, choć nie tylko) Kościoła katolickiego obrządku bizantyjskiego, czyli tzw. unitów.

Co do punktu pierwszego kardynał stwierdził, że w archiwum watykańskim są dokumenty wskazujące, że struktury Kościoła katolickiego istniały w Rosji na długo przed rokiem 1917. Istniały: archidiecezja mohylewska (od 1783 r.), obejmująca całe terytorium Rosji z 11 dekanatami na Białorusi i 6 dekanatami w Rosji europejskiej, w tym w Peters-

Dokończenie na str. 2

Tydzień Modlitw o Zjednoczenie Chrześcijan

Jak każdego roku, tydzień od 18 do 25 stycznia jest czasem gorącej modlitwy Kościoła o zjednoczenie chrześcijan. W tym roku tematem homilii, katechez, celebracji liturgicznych i konferencji będą słowa Chrystusa: "Oto Ja jestem z wami... idźcie więc" (Mt 28, 19-20). Słowa te są częścią mandatu Chrystusa skierowanego do uczniów: "Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przekazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 19-20). Od Soboru Watykańskiego II, od papieża Jana XXIII zaczął się ten opatrnościowy zwrot, mocą którego od dochodzenia prawdy każdego z Kościołów, przeszliśmy do modlitwy o jedność w prawdzie. A objawioną prawdą jest, że Kościół jest jednością Ludu Bożego, zespolonego najwyższą wspólnotą Ojca, Syna i Ducha Świętego; że Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa; że Chrystus jest Głową Kościoła. Kościół jest Jego ciałem. I chociaż to ciało, jako rzeczywistość ludzka, doznało na przestrzeni lat różnych ran, zostało podzielone, to przecież Jezus Chrystus, wciąż stanowi o jego jedności. Nie możemy uwierzyć, że Kościół jest podzielony bez reszty, nieodwracalnie, skoro Chrystus, Głowa swojego Ciała - Kościoła jest jeden. Mamy głęboką nadzieję, że mocą tej jedności Głowy, odnowi się wszystko i zespoli; że zjednoczy się stosownie do tej mocy życiodajnej, jakiej Głowa udziela swojemu Ciału. I dlatego modlimy się...

Z KRAJU

□ "Zniknęły kolejki. Sklepy są pełne. Pieniądz ma wartość. Nie lekceważmy tych osiągnięć" - powiedział m.in. w orędziu noworocznym Prezydent RP.

□ Premier J. Olszewski powołał do tymczasowego prezydium rządu szefa Urzędu Rady Ministrów - Wojciecha Włodarczyka, ministra spraw wewnętrznych - Antoniego Macierewicza, ministra spraw zagranicznych - Krzysztofa Skubiszewskiego, szefa planowania - Jerzego Eysymonta i ministra finansów - Karola Lutkowskiego.

□ Prezydent USA przesłał J. Olszewskiemu list z gratulacjami z okazji wyboru na Premiera.

□ Najskuteczniejszym człowiekiem roku 1991 - czyli człowiekiem, który wywarł największy wpływ na rzeczywistość kraju - Polacy wybrali prezydenta Lecha Wałęsę.

□ Pierwszy cywilny minister obrony narodowej - Jan Parys, podjął decyzję o przeniesieniu swojego poprzednika - admirała Piotra Kołodziejczyka - w stan spoczynku.

□ Ambasada RP w ZSSR została przekształcona w ambasadę RP w Republice Rosyjskiej.

□ Eksploatacja tylko dwóch sowieckich lotnisk wojskowych w woj. zielonogórskim spowodowała szkody środowiska naturalnego oszacowane na ponad 2 biliony złotych.

□ Mimo starań polskiej dyplomacji Wielka Brytania pozostanie jedynym krajem europejskim, który nie zamierza znieść obowiązku wizowego dla Polaków.

□ Partnerem fabryki samochodów rolniczych w Poznaniu, która produkuje popularnego tarpana zostanie Volkswagen lub Iveco.

□ Najbogatszymi sportowcami Polski są: Wojciech Fibak, Sobiesław Zasada, Zbigniew Boniek, Adam Smorawiński. Najbogatszą kobietą sportowcem jest Irena Szewińska.

Dokończenie ze str. 1

burgu i Moskwie; 5 dekanatów stanowiło wikariat apostolski Syberii. W 1923 r. utworzono diecezję we Władywostoku. Papież Pius XI w 1926 r. erygował 5 administracji apostolskich, w tym administrację apostolską Moskwy i Leningradu, aby lepiej zabezpieczyć pomoc duchową katolikom obrządku łacińskiego na szerokim obszarze archidiecezji mohylewskiej.

Kiedy dawne ZSSR przyjęło międzynarodowe prawo o wolności sumienia i organizacji religijnych i gdy nawiązano oficjalne stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską, Ojciec św. Jan Paweł II mianował swym przedstawicielem w ZSSR, abpa Franciszka Colasuno, który w pierwszym rządzie odwiedził najliczniejsze wspólnoty katolickie, by im zabezpieczyć odpowiednią asystencję duchową. Okazało się, z racji tych wizyt, że w samej Moskwie żyje ponad 40 tys. katolików pochodzenia polskiego, w Petersburgu ok. 12 tys. Polaków i liczni Litwini. W regionie Wołgi - ponad 40 tys. wiernych pochodzenia polskiego, niemieckiego i litewskiego, deportowanych przez Stalina. Na Syberii, w regionie nowosybirskim, ok. 40 tys. pochodzenia niemieckiego i tyleż samo pochodzenia polskiego, oraz w Omsku ok. 50 tys. pochodzenia niemieckiego. W Kazachstanie przebywa ok. miliona Niemców, w tym 500 tys. to katolicy. Trzeba też dodać tam ok. 100 tys. Polaków. Kardynał pyta: Czy tym katolikom, którzy uprzednio tyle wycierpieli z powodu tragicznych deportacji i ze względu na opuszczenie w jakim pozostawali, czy właśnie im Ojciec św. nie może zapewnić minimum asystencji religijnej? Ojciec św. ustanowił trzy administracje: w Rosji europejskiej, Syberii i Kazachstanie, nie ustanawiając nowych diecezji, tylko mianując administratorów apostolskich z zamieszkaniem w Moskwie, Nowosybirsku i Karagandzie. Stolica Apostolska nie ustanowiła więc nowych diecezji, ale przywróciła strukturę organizacyjną tymczasową typu, jaki stworzył już Pius XI w 1926 r.

Oдноśnie punktu drugiego (b.), dotyczącego unitów (katolików obrządku bizantyjskiego), kardynał stwierdził: Kościół ten został bezlitośnie zlikwidowany przez

władze komunistyczne na Ukrainie i w Rumunii w 1948 r. Budynek sakralne zostały skonfiskowane i przekazane Kościołowi prawosławnemu, albo przeznaczony na inny użytek. Kardynał wyraził życzenie, iż byłoby czymś bardzo budującym, gdyby po tylu krzywdach, jakie doznali unicy, wspólna dobra wola katolików i prawosławnych, przyczyniła się do naprawienia tej ogromnej niesprawiedliwości.

2. Druga, ustawicznie powracająca na Synodzie sprawa, to nowa ewangelizacja, jako podstawowe zadanie Kościoła na dziś. Konieczna jest świadomość, iż nie chodzi tu o głoszenie nowej Ewangelii, ale o uświadomienie sobie nowego kontekstu społeczeństw, ich nowych roszczeń i wezwań pod adresem Kościoła i Ewangelii. Chociaż bowiem upadła pewna forma materializmu dialektycznego (marksistowskiego), to jednak istnieją ciągle pokusy bogacenia się, zdobywania władzy i egoizm, które uczyniły już materialistyczną Europę Zachodnią, a wkrótce uczynią kapitalistyczną Europę Wschodnią. Podkreśla się wprawdzie wartości, z których Europa może być dumna, które głoszone są przez Kościół, ale żywa tendencja sekularyzacji pragnie oderwać je całkowicie od ich Autora i Odkupiciela.

Trzeba też pamiętać, iż Kościół nigdy nie popierał prozelityzmu, czyli ewangelizacji prowadzonej środkami, które nie szanowały wolności sumienia. Wiara, która jest wolną odpowiedzią osoby na wezwanie Chrystusa, nie może być kupiona za pieniądze, czy wymuszona przez jakąkolwiek przemoc. Czymś innym jest jednak entuzjazm i gorliwość, przez które ktoś proponuje drugiemu Dobrą Nowinę, gdyż znajdując samemu w Niej najpiękniejszy sens swego życia, pragnie przekazać go innym. Ale znowu nie, by zdobywać panowanie, ale na wzór Chrystusa, by służyć dobru innych, przez własne odkrycie. Stąd, godne ze wszech miar osobistej lektury, refleksje synodalne, by katolicy potrafili, z heroicznej postawy opozycji (zwłaszcza w Europie Wschodniej), przejść do fascynującej propozycji wiary, wzbogacającej poszczególnego człowieka jak i całe społeczeństwa.

ks. Jan



LTURGIA SŁOWA

2 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 62, 1-5

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Przez wzgląd na Syjon nie umilkne, przez wzgląd na Jerozolimę nie spoczne, dopóki jej sprawiedliwość nie błysnie jak zorza i zbawienie jej nie zapłonie jak pochodnia. Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość i chwałę twoją wszyscy królowie. I nazwą cię nowym imieniem, które usta Pana oznaczają. Będiesz prześliczną koroną w rękach Pana, królewskim diademem w dłoni twego Boga. Nie będą więcej mówić o tobie *Porzucona*, o krainie twej już nie powiedzą *Spustoszona*. Raczej cię nazwą *Moje w niej upodobanie*, a krainę twoją *Poślubiona*. Albowiem spodobałaś się Panu i twoja kraina otrzyma męża. Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicą, tak Bóg twój tobą się rozraduje.

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia:

Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkim. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra. Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania przez tego samego Ducha, innemu dar czynienia cudów, innemu prorocтво, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków. Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce.

EWANGELIA

J 2, 1-12

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 12, 4-11

UCZTA WESELNA. I oto przenosimy się na koniec. Jezus objawił swoją chwałę. Objawienie chwały, czas chwały, to moment Paschy, który ujawni, że Bóg jest miłością. Miłością, która się manifestuje - w naszej ziemskiej egzystencji - poprzez miłość mężczyzny i kobiety (por. 1 czytanie). Gody w Kanie symbolizują gody Baranka (Ap 19, 6-9, gdzie znajdujemy wzmiankę o chwale, temat uczyty i zaproszonych gości). Gody Boga z ludzkością, wypełnienie Przymierza, czego symbolem są gody ludzkie (a nawet więcej: są ich wcieleniem - por. Ef 5, 25-33). Odnośniki do Starego Testamentu są zbyt liczne, by je tu cytować. Pomyślmy jednak o pierwszej parze z Księgi Rodzaju (Rdz 2, 3) i parze z Apokalipsy. Tam, gdzie była hańba pojawia się chwała, w miejscu nagości - *łśniący, czysty, delikatny len*.

NOWE WINO. Albo raczej wino końca. W historii o Kanie jest nie tylko *rozmnożenie* wina, tak jak będzie z rozmnożeniem chleba - obydwie wydarzenia zapowiadają Eucharystię, a więc Paschę - ale także *rozmnożenie* jakości. Wino końca, wino *teraz* jest lepsze od wina początku. Pochodzi z wody wlanej do oczyszczających stągwi. Jest to bezpośrednia aluzja do chrztu. Wino, które daje Chrystus, pochodzi z *prasy* Męki: *Wypłynęła krew i woda* (J 19, 34). Między wierszami odczytamy, że to Duch Św. poi wiernych. Wino z winnicy miłości, o jakiej mówi *Pieśń nad pieśniami*, owoc Raju, będzie miało ostateczną wartość w momencie

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów.

A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: *Nie mają już wina*. Jezus Jej odpowiedział: *Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?* Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: *Napełnijcie stągwie wodą*. I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: *Zaczerpnijcie teraz i zaniescie staroście weselnemu*. Oni zaś zaniesli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: *Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory*.

Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni.

wypełnienia w chwale. A zatem *jak oblubieniec weseli się z oblubienicą, tak Bóg twój tobą się rozraduje*.

PARY. W ewangelii o Kanie występują dwie pary: ta, która świętuje zaślubiny i - na pierwszym planie - Jezus i Jego Matka, której św. Jan nigdy nie nazywa Maryją, chcąc położyć nacisk na Jej powołanie Matki Żyjącego wśród żyjących - i co Ją przybliżyła do pierwszej matki. Oto Ewa końca czasów, ta, która chciała być (nie mogąc tego osiągnąć) wszystkimi Ewami ziemi. Ale w końcu - tak, jak woda staje się winem, tak małżonki i matki ziemskie znajdują w Niej swoje wypełnienie. Z pewnością, para Maryja-Jezus uwypukla bardziej macierzyństwo niż małżeństwo, jednak Paul Beauchamp słusznie wykazał, że wszelkie ludzkie formy miłości odnoszą się do miłości do Jedynego i ją ilustrują. Françoise Dolto widzi w wydarzeniach w Kanie drugie narodziny: Jezus rodzi się tu do życia *publicznego*. Jest *wydany na świat*, ukazuje się w pełnym świetle, świetle paschalnej chwały.

Marcel DOMERGUE
(tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 92 - Str. 35/36
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Naukowcy brytyjscy z uniwersytetu Cambridge podjęli problem dokładnego ustalenia daty narodzin Chrystusa na podstawie relacji z Ewangelią św. Mateusza, gdzie jest mowa o ukazaniu się trzem Mędrcom tajemniczej gwiazdy betlejemskiej. Relacje z sympozjum zamieściło pismo wydawane przez Królewskie Towarzystwo Astronomiczne. *Gwiazda betlejemska*, to była szczególna koniunkcja planety Jowisz z planetą Saturn. Datę tej koniunkcji można obecnie dokładnie wyliczyć. Według takiej hipotezy chodzi o kometę, którą dokładnie opisali w starożytności astronomowie chińscy. Astronomowie brytyjscy twierdzą, że Chrystus narodził się w piątek, w piątym roku przed naszą erą.

■ W siedzibie Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu odbyło się Sympozjum Polonijne nt. *Duszpasterstwo w świecie pluralizmu*. Sympozjum zorganizował Instytut Duszpasterstwa Emigracyjnego im. kard. A. Hłonda oraz Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Chrystusowego.

■ Ojciec św. mianował abpa Justo Mullora Garcję nuncjuszem apostolskim na Litwie, Łotwie i w Estonii.

■ Jan Paweł II po raz trzeci powierzył funkcję prefekta Kongregacji ds. Nauki Wiary niemieckiemu kardynałowi, 64-letniemu Josephowi Ratzingerowi, który pełni ten urząd od 1981 r. Stanowisko prefekta w tej Kongregacji należy do najważniejszych, obok Sekretarza Stanu, urzędów watykańskich.

■ Papież, spotykając się z 250-osobową grupą polityków z chrześcijańskiej demokracji, podzielił się z nimi refleksją na temat miejsca Kościoła i polityka kierującego się chrześcijańskimi ideałami w świecie współczesnym. *Kościół uważa - mówił Jan Paweł II - że państwo, prawa i demokratyczne metody rozwiązywania konfliktów poprzez negocjacje, dialog i uczestnictwo wszystkich, stanowią elementy ważne dla obrony i korzystania z praw człowieka w obecnym świecie. Upadek totalitaryzmu potwierdza trafność tego wyboru.*

KOŚCIÓŁ A KULTURA

Teologiczne podstawy inkulturacji

Po ukazaniu inkulturacji jako tajemniczego działania dokonującego się między Chrystusem a przyjmującą Jego słowo kulturą, rozważmy dziś teologiczne podstawy tej tajemnicy. Przez swój przyrostek *in*, pojęcie *inkulturacja* odsyła nas spontanicznie ku tajemnicy inkarnacji - czyli Wcielenia Syna Bożego. Stąd też konkretna postać Jezusa z Nazaretu i ukazana przez Niego historia zbawienia, pozostaną dla nas pierwszym odniesieniem, w rozważaniu teologicznym na temat inkulturacji.

CHRYSOLOGICZNE PUNKTY ODNIESIENIA

Centrum wiary chrześcijańskiej stanowi postać Jezusa Chrystusa, z Jego podwójnym otwarciem: w stronę tajemnicy Trójcy Przenajświętszej i ku ziemi - gdzie jawi się jako ostateczna Prawda ludzkości i świata. Rozważmy krótko dwa ważne momenty życia Chrystusa:

a. Logika Wcielenia

To najbardziej konkretna tajemnica wiary, w której Bóg dobrowolnie poddaje się wszystkim uwarunkowaniom ciała ludzkiego i zależnościom społecznym. Cały Nowy Testament ukazuje Jezusa związanego, w sposób nierozzerwalny, z losem swego narodu. Używając antropologicznego i kulturowego języka określonej grupy ludzkiej, Jezus otwierał drogę dla uniwersalizmu, gdy Jego słowo (Słowo Boże) ofiarowało się jako orędzie zbawienia dla całej ludzkości. Angażując się w jedną określoną kulturę ludzką, Jezus zbawił całą ludzkość. Podobnie i inkulturacja Jego Ewangelii winna wypływać z Wcielenia Słowa. Ewangelia staje się wtedy konkretnym słowem dla każdej przyjmującej ją kultury; działa jak zaczyn wewnątrz każdej kultury, przyjmującej ewangeliczne orędzie, które z czasem nabiera cech określonych kultur. (Paweł VI: *Evangelii nuntiandi*, 20). Podstawowym więc zadaniem Kościoła jest urzeczywistnianie w każdej kulturze wszystkiego tego, co zostało zrealizowane - w sposób jedyny i niepowtarzalny - w życiu Jezusa.

b. Słowo ukrzyżowane

W Jezusie rozważamy nie tylko Słowo wcielone, ale i Słowo ukrzyżowane.

Kenoza (uniżenie) Wcielenia kończy się na krzyżu. Stając się człowiekiem, Słowo przyjęło na siebie wszystko to, co w świecie jest grzechem i oddaleniem od Boga. Niosąc swój własny krzyż, Jezus niósł nędzę całej ludzkości - naszą zupełną niemożność zrealizowania Boskiego powołania własnymi siłami. Dlatego Syn Boży wszedł dobrowolnie (oddał swe życie) w stan śmierci i rozdzielenia od Ojca, jako dramatyczne skutki grzechu, by dać wyraz najwyższej miłości Boga do swego stworzenia, przez obdarzenie nas swym Bożym życiem i wyzwoleniem.

Ten Jezusowy dramat, przedłuża się tylekroć w inkulturacji Jego Ewangelii, ilekroć Słowo jest źle głoszone czy źle przyjęte. Kościół misyjny winien sam żyć tajemnicą paschalną, oczyszczając się z własnych braków i grzechów, by siać w każdej kulturze prawdziwie profetyczne Słowo, wzywające do nawrócenia i wyzwolenia.

EKLEZJALNE PUNKTY ODNIESIENIA

Inkulturacja Ewangelii, zakładając pełne zaangażowanie ze strony Kościoła, domaga się pogłębienia Jego rozumienia.

a. Uniwersalność Kościoła

Kościół otrzymał misję pójścia ku wszystkim narodom (Mt 28, 19), a więc powszechną misję głoszenia zbawienia. Jest to ogromnie zobowiązujące posłanie, w rzeczywistości bowiem tylko Jezus jest katolicki, czyli powszechny, obejmując wszystko Sobą (H.U. von Balthasar: *Catholique*, s. 17 i n.). Kościół natomiast może zrealizować swą powszechność, czyli katolickość, tylko poprzez paradoksalną drogę Wcielenia Jezusa Chrystusa, a więc poprzez szczegółowość i konkretność kultur. Rodzi to różne niebezpieczeństwa dla inkulturacji Ewangelii. Najbardziej znaną jego formą jest utożsamienie uniwersalizmu z uniformizmem, jako wyłączną strategią gwarantującą jedność i powszechność Kościoła. Stąd ciągła konieczność weryfikacji, czy uniwersalność Kościoła ma swe głębokie więzy z każdą kulturą, na wzór Chrystusowej kenozy. Kościół jest katolicki, gdyż chociaż jest rzymski i

łaciński, to jednak stara się być i afrykańskim, i amerykańskim, azjatyckim czy polinezyjskim. Tak jak konkretność Wcielenia pozwoliła Jezusowi na identyfikację z całą ludzkością, tak i rzeczywista konkretność wspólnot chrześcijańskich pozwala Kościołowi na bycie powszechnym znakiem zbawienia, który Bóg ofiaruje całej ludzkości.

b. Sakramentalność Kościoła

Otwartość na Boga Ojca i Ducha Świętego, tak typowa dla Chrystusa, winna być i podstawową cechą Kościoła misyjnego. Kościół został powołany do budowy Królestwa Bożego i wzrostu Chwały (Miłości) Bożej w widzialnym, ludzkim świecie. Tę swą sakramentalność Kościół ujawnia, z jednej strony, wobec każdego narodu czy kultury w ich poszukiwaniu transcendencji, a z drugiej, przez ukazywanie otwarcia Boga na ludzi w Słowie wcielonym, w Jezusie z Nazaretu. W konkretnej realizacji teże sakramentalności Kościół jest świadomy, że to nie on, lecz Bóg jest tym, który zbawia świat przez Syna w Duchu Świętym. Sam ma być niejako sakramentem, czyli znakiem mocy Chrystusa i Jego Bożego życia, a także jedności całego rodzaju ludzkiego.

ESCHATOLOGICZNE PUNKTY ODNIESIENIA

Nie chodzi tu o omówienie ostatecznych celów człowieka, ale o refleksję ukazującą, jak ciągle nowe i ostateczne wydarzenie Jezusa Chrystusa przenika historię i ukierunkowuje jej rozwój.

a. Zbawienie w historii

Objawienie chrześcijańskie jest objawieniem typowo historycznym. Całe stworzenie jest konkretnym objawieniem Słowa Bożego, w którym świat został stworzony (J 1, 3), i w którym wszystko będzie w ciągu historii, objawiając się na różne sposoby, różnym narodom (Hbr 1, 1-12). A na końcu, przez swe Wcielenie, Syn Boży, wchodząc w historię ludzkości, ofiaruje wszystkim drogę zbawienia (wyzwolenia i spełnienia). Stąd rozumiemy dziś lepiej, że wybór narodu w Starym Testamencie nie był sprawą wyłączającą, lecz włączającą. Bóg wybrał naród izraelski, by na konkretnym przykładzie ukazać, iż jest Bogiem wszystkich narodów, że wszyscy ludzie są Jego ludźmi. W Nowym Testamencie spotykamy to samo napięcie między konkretnością zbawienia ofiarowanego w Jezusie Chrystusie, a powszechnością miłosier-

dzia Bożego. Z jednej strony znajdujemy tam twierdzenia, że tylko w imieniu Jezusa z Nazaretu, a nie w żadnym innym, będziemy zbawieni (Dz 4, 12), a z drugiej, sam Jezus podkreśla powszechność miłosierdzia Bożego. W opisie sądu ostatecznego Jezus objawia, że *blógostawieni Ojca* przyjdą ze wszystkich narodów (Mt 25, 32). A gdzie indziej ostrzega: nie wystarczy mówić: *Panie, Panie* (Mt 7, 21-23), gdyż wszyscy będą sądzeni według ich postępowania (Mt 16, 27). Chrystus więc wyraźnie odrzucił wszelkie podziały między ludźmi. Zbawienie, ofiarowane przez Ojca w Synu i Duchu Świętym, jest możliwością dla wszystkich. Oto duchowe dziedzictwo, które Mistrz zostawił uczniom.

b. Zbawienie angażujące całość życia

Inkulturacja Ewangelii jest procesem całościowym. Dlatego i odpowiedź, którą prowokuje nie może ograniczać się do intelektualnych czy etycznych aspektów życia. Winna ona być odpowiedzią całego duchowego życia człowieka (jako wizja świata, ethos, światopogląd). Jeśli zbawcze Słowo Boga może przyjąć wszystkie wymiary historii ludzkości, to może Ono także spotkać się z każdą jednostką w jej konkretnym i osobistym sposobie realizowania jej osobowości, w obrębie jej własnej kultury. Słowo, które Bóg kieruje do nas w Jezusie, jest dlatego słowem ostatecznym dla każdego z nas, gdyż w Nim odkrywamy najgłębszą prawdę naszego powołania i realizowania się.

Jeśli Kościół wchodzi w daną kulturę głównie przez religię, czy wizję świata tej kultury, to Słowo Boga jest noszone przez wolność Ducha Świętego, który tchnie kędy chce. Duch Święty upowszechnia i uwewnętrznia zbawienie dokonane w Chrystusie. Kościół, którego duszą ożywiająca jest Duch Święty, w swym zaangażowaniu na rzecz inkulturacji Ewangelii winien szanować doświadczenie ludzkie, zawarte w każdej kulturze. Doświadczenie to bowiem, tajemniczo realizowane przez Ducha Świętego, jest pierwszym pośrednictwem (sakramentem) zbawczego spotkania z Ojcem Jezusa Chrystusa. Dlatego też Chrystus każdemu spotkanemu człowiekowi chciał pomóc, w zrealizowaniu przez każdego jego własnego powołania - by każdy mógł odtworzyć w sobie obraz i podobieństwo Boga. Podobnie i Kościół został wezwany do niesienia pomocy każdemu, w jego poszukiwaniach transcendencji, jak i w jego wysiłkach nad rozwojem swej pełnej osobowości.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ *Pomówmy o telewizji w rodzinie* - takim tytułem opatrzył swój list pasterski na Boże Narodzenie, skierowany do wiernych archidiecezji mediolańskiej, kardynał Carlo Maria Martini. List składa się z 8 krótkich rozdziałów, w formie korespondencji, adresowanych do matki i ojca, do chłopca przygotowującego się do bierzmowania, do uczącej się pilnie dziewczyny, do młodzieńca pasjonującego się sportem, do katechety, do młodego małżeństwa, do babci i do Dzieciątka Jezus. Arcybiskup Mediolanu przedstawia w swoim liście najbardziej typowe sytuacje, w których telewizja może fascynować człowieka i odrywać go od rodzinnego dialogu, wzajemnej akceptacji i wspólnej modlitwy, izolując go i wprowadzając w świat fantazji i stymulowanych uczuć. *Leży mi bardzo na sercu* - pisze kard. Martini - *aby osoby stały się bardziej wolne i bardziej zdolne do panowania same nad sobą i nad środkami, które ludzka inwencja daje do dyspozycji.*

■ Przewodniczący Konferencji Episkopatu USA, abp Daniel Pilarczyk, wydał oświadczenie dotyczące wojny w Chorwacji. Biskupi amerykańscy zaangażowali do wspólnoty międzynarodowej, a zwłaszcza do rządu USA, *o wykorzystanie wszystkich możliwości w celu położenia kresu fali przemocy, i o pośredniczenie w politycznym rozwiązaniu konfliktu. Usilnie zachęcamy nasz rząd - napisali biskupi - do współpracy ze Stolicą Apostolską i innymi państwami w wysiłkach zmierzających do stworzenia międzynarodowego porozumienia w celu uznania niepodległości Chorwacji, Słowenii i innych republik, zgodnie z postanowieniami aktu z Helsinek.*

■ Konferencja Episkopatu Czesko-Słowacji (wspólnie z czeskim parlamentem) zaproponowała Radzie Konferencji Episkopatów Europejskich przeniesienie jej siedziby z St. Gallen (Szwajcaria) do Velehradu, który był miejscem działalności św. Metodego - jednego z patronów Europy. Tam też znajduje się jego grób.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

*Ku "rzeczom nowym"
naszych czasów*

Trzeba wreszcie przypomnieć, że po drugiej wojnie światowej i jako reakcja na jej okrucieństwa upowszechniła się żywsza świadomość praw człowieka, co znalazło wyraz w różnych Dokumentach międzynarodowych i - można powiedzieć - w wypracowaniu nowego "prawa Narodów", w co Stolica Apostolska wniosła swój trwały wkład. Punktem oparcia dla tego procesu stała się Organizacja Narodów Zjednoczonych. Wzrosła nie tylko świadomość prawa jednostek, ale i praw Narodów, a jednocześnie lepiej zrozumiano konieczność działania na rzecz przywrócenia poważnie zachwianej równowagi pomiędzy różnymi strefami geograficznymi świata, co w pewnym sensie przyniosło centrum kwestii społecznej z płaszczyzny narodowej na międzynarodową. Konstatując z zadowoleniem postępy tego procesu, nie można jednak przemilczeć faktu, że całociowy bilans różnego rodzaju poczynań politycznych, mających na celu wspieranie rozwoju, nie zawsze jest pozytywny. Ponadto Organizacji Narodów Zjednoczonych dotąd się nie udało wypracować skutecznych środków, które w miejsce wojny byłyby w stanie rozwiązywać konflikty międzynarodowe. Wydaje się, iż jest to najpilniejszy problem, który wspólnota międzynarodowa musi jeszcze rozwiązać. (21)

Na tle opisanej tu sytuacji w świecie, która została już obszernie przedstawiona w encyklice "Sollicitudo rei socialis", można docenić znaczenie nieoczekiwanych i wiele obiecujących wydarzeń ostatnich lat. Ich punktem kulminacyjnym były niewątpliwie wydarzenia roku 1989 w Krajach Europy środkowej i wschodniej, ale obejmują one okres dłuższy i szerszy horyzont geograficzny. W ciągu lat osiemdziesiątych stopniowo upadają w niektórych Krajach Ameryki Łacińskiej, a także Afryki i Azji, dyktatorskie rządy ucisku; inne Kraje podejmują trudny, ale owocny proces przechodzenia ku formom politycznym bardziej sprawiedliwym i zapewniającym obywatelom pełniejszy udział w życiu Kraju. Ważnym, a nawet decydującym czynnikiem tego procesu była działalność Kościoła w obronie i dla umocnienia praw człowieka." (22)

Centesimus annus (II)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszałskiego

- ➔ Sejm rozpoczął obrady nad procedurą uchwalenia nowej Konstytucji. Zważywszy rozdrobnienie polityczne Parlamentu i głębokie podziały polityczne - uchwalenie nowej Konstytucji potrwa długo... Tymczasem w Polsce pojawia się coraz pilniejsza potrzeba szybkiego wzmocnienia władzy wykonawczej.
- ➔ Przed nowym rokiem (na skutek wprowadzenia 35-procentowych ceł na importowane samochody) wykupiono w kraju do czysta zagraniczne auta. Podwyżka ceł spowoduje wzrost cen samochodów zagranicznych o ok. 20-30 milionów złotych. Z powodu kiepskiej jakości i złych standardów technicznych, samochody krajowe nie cieszą się popytem, ale horrendalne cła nie dadzą wyboru i zmuszą klientów do ich nabywania.
- ➔ Od stycznia weszła w życie radykalna podwyżka czynszów, opłat za elektryczność, ogrzewanie i wodę. W 1992 roku przewiduje się szybki wzrost cen wszystkich praktycznie towarów i usług.
- ➔ Leszek Balcerowicz, b. wicepremier, autor tzw. planu Balcerowicza, obarczany coraz powszechniej odpowiedzialnością za nieudolną prywatyzację, zamierza założyć Centrum Badań Strategicznych.
- ➔ Sejmowa komisja odpowiedzialności konstytucyjnej oddaliła z powodu uchybień formalnych wniosków KPN o pociągnięcie do odpowiedzialności osób winnych wprowadzenia stanu wojennego. Stan wojenny wprowadzony został z poważnym naruszeniem nawet wówczas obowiązującego prawa.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

BUDOWA DOMU

Część II Pozwolenie na budowę

Przed rozpoczęciem budowy, właściciel działki budowlanej zobowiązany jest wystąpić o pozwolenie na budowę. Organem kompetentnym jest w zasadzie mer - poza przypadkiem, gdy należy się zwrócić się do *Direction Departementale d'Equipement* w sytuacji, gdy dana miejscowość nie ma zatwierdzonego planu zagospodarowania przestrzennego (POS). Wniosek powinien zawierać dane dotyczące terenu oraz jego właściciela a także plan domu, który musi być sporządzony przez architekta jeżeli ogólna powierzchnia pod dachem przekracza 170 m². Mer dysponuje terminem dwóch miesięcy na podjęcie decyzji. Jeżeli jest ona pozytywna, pozwolenie na budowę podaje się do wiadomości publicznej poprzez obwieszczenie na merostwie oraz wystawienie tablicy informacyjnej na działce budowlanej. Ma to na celu umożliwienie osobom, których interesy

zostały ewentualnie zagrożone, wystąpienie o anulowanie pozwolenia. Tak więc, rozsądniej będzie rozpocząć budowę dopiero po upływie owych dwóch miesięcy. Z otrzymaniem pozwolenia na budowę wiąże się dodatkowe opłaty. Chodzi głównie o:

- *la taxe d'equipement* (od 1 do 5% szacunkowej wartości domu; w praktyce bierze się pod uwagę powierzchnię domu stosując do niej ryczałtowo określone stawki);
- dopłatę za przekroczenie dopuszczalnego metrażu; metraż ten zależy od wielkości działki. Jeżeli jest ona za mała powyższa dopłata równa się sumie jaką trzeba byłoby uiścić aby dokupić brakującą powierzchnię terenu;
- *la taxe d'urbanisme*, obowiązująca w regionie paryskim (1% wartości nieruchomości).

Ponadto należy przewidzieć ubezpieczenie, do jakiego zobowiązany jest każdy konstruktor domu - nawet gdy jest nim sam właściciel.

o czym piszą w Polsce

Nareszcie mamy rząd. Jak złośliwie napisała "Polityka" największym sukcesem premiera Olszewskiego jest właśnie to, że rząd powstał. Jak długo nowy rząd się utrzyma jest wielką niewiadomą. Na razie, korzystając z niechęci poszczególnych partii do większych przetarasowań parlamentarnych, może liczyć na, miejmy nadzieję, spokojną pracę.

Kim są ludzie powołani do Urzędu Rady Ministrów przez Jana Olszewskiego? Kilku z nich chciałbym poniżej przedstawić.

Szef URM, **Wojciech Włodarczyk**, ma 42 lata. Z wykształcenia historyk sztuki, wykładowca ASP, autor wielu prac naukowych. W 1976 roku był jednym ze współzałożycieli Polskiego Porozumienia Niepodległościowego (Zdzisław Najder), w 1981 roku organizował Kluby Służby Niepodległości, potem był internowany. W Komitecie Obywatelskim pełnił funkcję sekretarza. Jest posłem na Sejm z listy Porozumienia Obywatelskiego Centrum.

Ministrem obrony został mianowany 41-letni **Jan Parys**. Jest pierwszym na tym stanowisku cywilem. Doktor socjologii i chyba jeden z najmłodszych ministrów obrony w Europie. Uczeń słynnego filozofa o. Innocentego Marii Bocheńskiego, do 1986 roku działacz solidarnościowego podziemia. Od 1990 r. nadzorował politykę obronną państwa w pracach Urzędu Planowania. W czasie negocjacji o wycofaniu wojsk sowieckich prezentował w polskiej delegacji dość ostre stanowisko. Zwolennik bliższych związków Polski z NATO.

Antoni Macierewicz (43 lata) został ministrem spraw wewnętrznych. Wieloletni opozycjonista, który przeszedł drogę od Komitetu Obrony Robotników do Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. Z wykształcenia iberysta, *człowiek polityki*, któremu nawet przeciwnicy przyznają, że jest na stanowisko szefa MSW wręcz predestynowany. Był założycielem konserwatywnego pisma "Głos", wspomagał prace Duszpasterstwa Ludzi Pracy Archidiecezji Warszawskiej.

Znany m.in. z ucieczki z obozu dla internowanych. Może być gwarantem zreformowania resortu, który przez wiele lat kojarzył się w Polsce bardzo negatywnie.

Nowy minister kultury to 67-letni **prof. Andrzej Siciński**. Przewodniczący komisji kultury w Komitecie Obywatelskim, związany z Instytutem Filozofii i Socjologii PAN.

Na zakończenie tej niekompletnej panoramy nowych ministrów warto się na chwilę przenieść w dziedzinę ekonomii. Z braku miejsca przedstawię jedynie obecnego ministra finansów **Karola Lutkowskiego**. Bezpartyjny, 52 lata. Od 30 lat związany pracą z SGPIŚ. Przez 5 lat pracował w Instytucie Finansów, był doradcą ministra ds. kursu walutowego. Specjalista finansów międzynarodowych. Deklaruje się jako zwolennik monetaryzmu i kontynuator polityki stabilizacji złotówki.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Europejska Wspólnota Gospodarcza podpisała 16 grudnia 1991 r. umowy stowarzyszenia z Polską, Węgrami i Czechosłowacją. Stanowi to pierwszy etap, przed ewentualnym przystąpieniem tych krajów do Wspólnoty. EWG uznaje, że kraje te mają zamiar przyłączyć się w przyszłości do Dwunastu. Umowy dotyczą współdziałania ekonomicznego i kulturalnego oraz dialogu politycznego. Według Jacquesa Delors - prezydenta EWG, całość produktów przemysłowych tych trzech krajów będzie dostępna w Europie za pięć czy sześć lat.

Poza tym EWG pracuje nad ambitnym procesem wzmacnianym więzi jej członków. Wspólna polityka monetarna ma na celu wprowadzenie jednolitej monety - *ecu*. Inne reformy dotyczą nowych dziedzin kompetencji Wspólnoty: transportu transeuropejskiego, telekomunikacji, energii, ochrony środowiska naturalnego, itp. Jest także przewidziane nowe obywatelstwo europejskie dla wszystkich mieszkańców dwunastu krajów.

Liczne decyzje drugorzędne stwierdzają wolę wspólnej, szerokiej działalności. Dla przykładu: ministrowie transportu EWG zdecydowali, że w 1994 r. będą obowiązywać limity prędkości dla ciężarówek powyżej 12 ton i autokarów

mających więcej niż osiem miejsc (ciężarówki - 90 km/h, autokary - 100 km/h). Decyzja ta wywołana została szeregiem wypadków śmiertelnych.

Francuskie przepisy świadczą także o podporządkowaniu się decyzjom Wspólnoty. Chodzi m.in. o obowiązkowe zakładanie tylnych pasów bezpieczeństwa w samochodach, ograniczenie szybkości do 50 km/h w miastach, obowiązkową kontrolę techniczną pojazdów mających więcej niż pięć lat. Niedługo wprowadzi się tzw. prawo jazdy *punktowe*. Będą w nim odnotowywane przekroczenia kodeksu drogowego i kolizje.

Również Niemcy przygotowują się do ujednoczenia przepisów (limit szybkości na autostradach, którego to ograniczenia nie ma do tej pory). Anglicy jednak się jeszcze nie wypowiedzieli - czy i kiedy - będą wprowadzać ruch prawostronny. Nie wiadomo, czy powodem tej powściągliwości jest wygórowane poczucie *wyspiarskiej niezależności* czy - wzorem Szkotów - skrupulatne liczenie się z kosztami...

Véronique DEFIS

POLACY W KOŚCIELE KATOLICKIM W ZSSR

Pod powyższym tytułem ukazała się - w redakcji ks. doc. dr. hab. Edwarda Walewandra - książka wydrukowana przez Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. To jedna z pierwszych publikacji na temat losów Polaków w Związku Sowieckim. Wydrukowano ją dzięki wsparciu finansowemu *Wspólnoty Polskiej*. Autorzy książki, zarówno Polacy, jak i obywatele sowieccy, zarysowują w niej obraz rzeczywisty bez przemilczeń i fałszów. Główną zaletą tomu jest uchwycenie nie tylko całokształtu jakże trudnych, niekiedy wstrząsających dziejów polskiego martyrologium, ale ukazanie aktualnego, ogromnie żywego i zarazem dynamicznego odradzania się religijności i życia kościelnego.

Tom jest dziełem zbiorowym, które - jak pisze ks. Walewander we wstępie - stanowi *pokłosie sympozjum, jakie w dniach od 14 do 16 maja 1990 roku zorganizował Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*. Stanowi on obraz pewnej wielopłaszczyznowej rzeczywistości - powstały nierzadko z zapamiętanych i słownie przekazanych wątków faktograficzno-wydarzeniowych - niż metodologicznie i treściowo uporządkowany wykład analizujący zjawiska historycznie i socjologicznie. Z pewnością dla znawców przedmiotu może to okazać się niezadowolające, dla przeciętnego czytelnika zaś tworzy wrażenie autentycznego przekazu, opartego na świadectwie uczestnictwa, co z pewnością zagwarantuje większą poczytność.

O wiele ważniejsza wydaje się treściowa - faktograficzna strona książki. Jest w niej wiele powtórzeń, nawet historycznych niezgodności czy nieścisłości, nie przeszkadza to jednak w odtworzeniu istotnych zrębów prawdy o losach Polaków na Wschodzie. Te właśnie losy, odtworzone przez każdego ze współautorów książki, każą ciągle na nowo i z nieukrywaniem napięciem przeżywać fakty i wydarzenia w istocie swej podobne, ale przecież w wymiarze osobowym, społecznym, politycznym, czasowym i terenowym nigdy do siebie nie sprowadzalne. Czyni to książkę niezwykle barwną, żywą, pulsującą, pozostawiającą niezatarte wrażenie.

Istotnym, węzłowym niejako jej nurtem, jest polityka władz Rosji carskiej, Rosji bolszewickiej i Związku Sowieckiego wobec Polaków -- Polaków katolików na ziemiach, które kiedyś należały do I, z

czasem do II Rzeczypospolitej czy też znalazły się poza jej historycznym zasięgiem, rozciągając się w głąb Syberii i Azji Centralnej. Czasowo chodzi tu o lata 1766-1991, a więc najpierw o rok wydania pierwszych przepisów prawnych przez państwo carskie dla Kościoła katolickiego aż do I wojny światowej, następnie powstanie państwa sowieckiego, II wojnę światową, aż po nowy status prawny Kościoła katolickiego oraz innych wyznań i religii w Związku Sowieckim (1991). Oczywiście rok 1917 musi być tu uznany jako przełomowy, otwierający czas nowej polityki i strategii Kraju Rad wobec Kościoła porządku łacińskiego, - stąd też akcenty badawcze większości autorów - co jest zrozumiałe - koncentrują się bardziej na okresie po Rewolucji Październikowej.

Jeżeli chodzi o obszary, miejsca skupisk polskich prężnych historycznie, autorzy artykułów wymieniają ziemie I i II Rzeczypospolitej a więc najczęściej Litwę, Białoruś, Ukrainę, Łotwę. Nie brak też informacji o terenach Kazachstanu, Mołdawi, Estonii, Uzbekistanu, Gruzji, Kirgizji, Tadżykistanu, Azerbejdżanu, Turkmenii, Armenii.

Czytelnik uświadamia sobie to, co zostało wyrażone w następujących słowach: *Porozbiorowe dzieje historyczne ludności polskiej na kresach stanowią niekończący się ciąg prześladowania polskości, jej wykorzeniania z autochtonicznego środowiska i asymilacji. Umownie możemy wyróżnić pięć okresów szczególnego nasilenia procesu "depolonizacji kresów": 1. lata 1772-1775; 2. lata 1831-połowa lat pięćdziesiątych XIX wieku; 3. lata 1863-1865; 4. lata 1935-1938; 5. lata 1939-1953. Każdy z tych etapów tragicznie zapisał się w polskich ogólnonarodowych doświadczeniach, jednak ostatnie dwa wyróżniały się szczególnie bezwzględnością i powszechnością zastosowanych represji. W założeniu miały one raz na zawsze rozwiązać problem polskiej "obecności" na Ukrainie i Białorusi (s. 56).*

W innym miejscu czytamy: *Rysem znamiennym - wspomina gen. Anders - była wzmożona religijność wszystkich ludzi, bez względu na to, skąd przychodzili. Nie dziwiłem się temu, gdyż czułem to samo. Wiara w Opatrzność Boską, która sprawiła tak wielki cud dla nas wszystkich, zdawałoby się skazanych na powolną i straszną śmierć była wraz z ukochaniem swego narodu i kraju naszą największą siłą duchową. Pamiętam pierwszą mszę*

św. w Moskwie w kaplicy francuskiej. Jestem człowiekiem twardym, a jednak coś chwytalo mnie za gardło i tzy napływały mi do oczu. Nie wstydzilem się tego, a razem ze mną płakali starzy żołnierze, którzy niejednokrotnie patrzyli śmierci w oczy. Przypominałem sobie wtedy kpiny enkawudzystów, kiedy deptali znalezione u mnie medaliki z Matką Boską (s. 135).

Poszczególne artykuły potwierdzają, że w ZSSR żyje około 7-8 milionów osób polskiego pochodzenia. Z tego tylko - co jest niezmiernie wymowne - około czwarta część jest świadoma swych polskich korzeni.

Drugi blok tematyczny dotyczy polityki Związku Sowieckiego wobec Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego. Ze wszystkich referatów, artykułów i komunikatów opisujących niezwykle dokładnie szykany i represje Kraju Rad wobec Kościoła katolickiego można wyciągnąć pewną prawidłowość: 1. Sowiecką politykę wobec religii katolickiej można określić jako antykatolicką; 2. Kurs antykatolicki nie ma cech antykatolickiej fobii, lecz stanowi objaw antyreligijnej linii politycznej władz ZSSR, oraz próby zbudowania ateistycznego państwa, dla którego żaden kościół nie mógł być partnerem; 3. Skutkiem takiej polityki były nieobliczalne straty moralne w dziedzinie życia duchowego i moralnego społeczeństwa, architektury i sztuki sakralnej. Jej rezultatem jest obecnie duże, nie znane w tym stopniu przedtem zainteresowanie światem wartości religijnych, na czym w dużej mierze bazuje odnowa religijna.

Właśnie temu ostatniemu zagadnieniu tj. uwarunkowaniom i szansom aktualnej odnowy życia kościelnego w Związku Sowieckim - jako trzeciemu i zarazem ostatniemu ważkiemu problemowi w omawianym tomie - chcielibyśmy poświęcić trochę uwagi. Zagadnienie jest o tyle ważne, że stanowi absolutne *novum* naszych czasów, obejmując swoim zasięgiem, cały Związek Sowiecki i wszystkie wyznania religijne tam istniejące. Najważniejsze życzenie jakie w grudniu 1989 roku podczas spotkania z Michaiłem Gorbaczowem zostało wyrażone przez papieża, dotyczące pełnej wolności religijnej dla wszystkich, wydaje się być spełnione przez ogłoszenie 1 stycznia 1991 roku ustawy o wolności sumienia. Oczywiście mogą się tu pojawić, i zapewne tak będzie, różne trudności.

Jednakże wyzwolone już ogromne energie duchowe wyrażające się w pragnieniu i poszukiwaniu wartości prezentowanych przez Kościół katolicki oraz inne kościoły i religie, nie zostaną już zahamowane.

Przejrzyście uchwycone i wyraźnie charakteryzowane odrodzenie religijne w ZSSR jest z pewnością niejednolite. Wskazuje jednak, że istnieje ogromne zapotrzebowanie na pomoc ze strony Kościoła powszechnego - pomoc duchową, osobową, materialną w celu przyspieszenia odrodzenia tego Kościoła. *Perspektywy rozwoju i pracy Kościoła katolickiego - czytamy przykładowo - chociażby na terenach Azji Środkowej i Syberii są ogromne, ale możliwości są bardzo ograniczone, głównie ze względu na wspomniany już brak kapitałów. Brakuje też literatury katolickiej w języku rosyjskim i pomocy katechetycznych. Dopiero nie-*

dawno otrzymaliśmy od władz zezwolenie na wydawanie gazety katolickiej i prowadzone są obecnie starania o maszyny poligraficzne. Kościół katolicki ma w tej dziedzinie opóźnienia co najmniej 10-letnie, w porównaniu z innymi wyznaniem i sektami działającymi na terenie Syberii. Musi więc wielokrotnie wysiłki, aby nie tracić kolejnych miast i wsi, jak już się to stało z Krasnojarskiem czy Irkuckiem (s. 303).

Jeśli weźmie się pod uwagę szereg innych uwarunkowań, książka może i powinna spełnić rolę *wyzwalacza* tej pomocy. W tym miejscu sugerowałbym nawet przetłumaczenie na inny język jej niektórych partii, aby czytelnik zachodni lepiej poznał społeczny, polityczny, religijny i gospodarczy kontekst odradzania się religijności i struktur kościelnych.

Sumując, należy podkreślić, że omawiana pozycja stanowi bezcennej wartości dokument na temat katolicyzmu, Kościoła i religii w ZSSR. Jako taka nie tylko odświeża historyczne i aktualne obszary porażek i zwycięstw katolicyzmu na Wschodzie, ale wywołuje nieklamane stany emocjonalne, od uświadamianej niemocy aż po wewnętrzny bunt nacechowany solidarnością z tymi, którzy za wiarę i religię byli tak haniebnie prześladowani. Przeraza, że to wszystko działo się za żelaznym murem ideologii tak potwornie zbrodniczej, której rozmiar i wymiar niszczenia długo jeszcze będziemy odkrywać. Zarówno redaktorowi książki jak i wydawnictwu należy się szczególne uznanie za jej szybką publikację.

ks. Ryszard IWAN

NAPIĘTA STRUNA

Andrzej Malinowski urodził się w Warszawie, 16 marca 1947 r. Studia na Akademii Sztuk Pięknych ukończył w 1973 r. i wyjechał do Francji. Uprawia malarstwo sztalagowo, ilustrację, plakat, fotografię, muzykę. Jest też pisarzem. Od 1976 roku bierze udział w wystawach a od 1986 r. jest członkiem Jury Akademii Sztuk i Technik Kinematografii, przyznającego doroczną nagrodę Cesar.

Usiłowałam postawić kilka pytań mogących pomóc w nawiązaniu kontaktu. Okazało się to zbędne. Siedzący naprzeciw mnie pod ogromnym obrazem kwitnącej jabłonki, Andrzej Malinowski powiedział z miejsca: *Cieszę się, że nie jest pani malarką. Rozmowy zawodowców stanowią źródło agresji i nieporozumień. Dałam w życiu wiele wywiadów, których po fakcie wolałbym uniknąć. Słowo powiedziane jest śladem chwili, wydrukowane dokumentem, którego znaczenie bardzo łatwo przeinaczyć. Poza tym ciężko mówić o sobie nie wspominając sukcesów. A słowo "sukces" brzmi prawie jak "triumf", "zysk", "dobrobyt". Zatem mówiąc do Rodaków, którym rozmaicie się wiodło i wiedzie przez ostatnie dziesięciolecia mam uczucie popelniania nieprzyzwoitego ekshibicjonizmu... Osobiście najbardziej sobie cenię "zysk", jaki stanowi reakcja mojej publiczności: to co robię jest oglądane i przemawia do serca i myśli bardzo wielu. Dostaję wiele listów - od młodych zwłaszcza.*

Malarz, ilustrator, lutnista i wielbiciel przyrody, Andrzej Malinowski powiada: *Prowadzę życie skomplikowane. Oczywiście,*

ście, maluję swoje płótna. Mój właściwy zawód jednak, to ilustrator. Stąd, robiąc np. okładkę do tygodnika "L'Express", wiem, że moją "galerię" odwiedzi co najmniej pięć milionów widzów. A gdy wykonuję plakat filmowy, to wiem, że przez parę dni ulice Paryża będą do mnie "należeć". Zwracam się więc do szerokiej publiczności, z uczuciem i szacunkiem, starając się przekazać "obrazem" czy "ilustracją" moje emocje. Omijam w ten sposób pomost słów. "L'image vaut mille mots". Zwracam się do osoby nie będącej ani krytykiem, ani malarzem, ani handlarzem, lecz do kogoś bardzo mi bliskiego, choć nieznanego, bliskiego przez wizję, którą nosi w sobie, często o tym nie wiedząc, która się budzi i rozkwita dzięki "kluczom" mozolnie dorabianym i gubionym po świecie przez nas - ozdabiaczy życia.

J.D.: Ozdabiaczy?

- Nie podzielam opinii tych, którzy twierdzą, że sztuka "wielka", "prawdziwa", "jedyna" ma być koniecznie agresywna i niedostępna. Pojęcie awangardy, odkrywczości, alienacji w akcie twórczym są pretensjonalną iluzją.

J.D.: Nihil novi sub sole?

- Tak, tworzymy nowe ze starego i temu "co było" należy się pamięć i uznanie tak jak tym, dla których tworzymy.

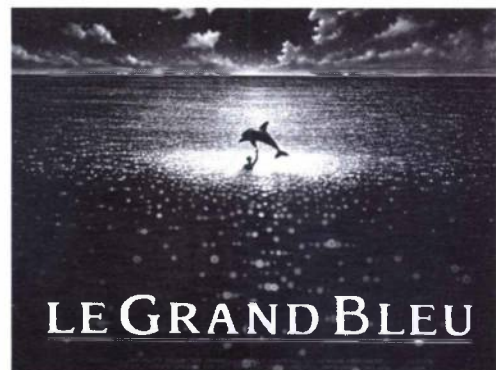
Akt twórczy, będąc dla

Andrzeja Malinowskiego ponad wszystko aktem komunikacji tłumaczy jego wybór malarstwa *reprezentującego, narratywnego i jego specjalizację w ilustracji:*

Smakowanie w obrazie układu form, materii, kolorów i niczego więcej jest moim zdaniem odbiorem redukcyjnym i nienaturalnym. W obrazie pasjonuje mnie właśnie to, czym materialnie on nie jest, czyli nie płótno określonego formatu pokryte farbą według danych reguł, ale "trójwymiarowa" przestrzeń, której rozmiar zależy od naszej wyobraźni, w której można się zagubić, przestrzeń magiczna, wypełniona legendą, zmiennymi znaczeniami, odwiecznymi symbolami, tajemnicą do odczytania... Po to, żeby chociaż przez moment poczuć się trochę lepiej i bliżej jeden drugiego...

Może dla zilustrowania kim jest Andrzej Malinowski jako artysta, najlepiej nadaje się jego obraz-afisz *Le grand bleu* (Bezmiar błękitu) - wykonany do sławnego filmu Luca Bessona pod tym samym tytułem. Nieskończona przestrzeń napinająca strunę światła między dwoma lustrami szafiru.

Jadwiga DĄBROWSKA



Własna droga do kapitalizmu

□ Po wprowadzeniu wolnych cen w Rosji w Moskwie i St Petersburgu doszło do rozruchów przed sklepami. Cena kilograma szynki przekroczyła wartość trzech średnich pensji.

□ Wspólnota Niepodległych Państw przeżywa wewnętrzne problemy. Trwają spory o kontrolę nad byłą armią sowiecką, skarbem państwa i reformami.

□ W 15 miastach Chorwacji wprowadzono alarm lotniczy. Armia użyła po raz pierwszy do ataku na chorwackie miasta rakiet ziemia-ziemia. Ciągłe nie jest znany termin wprowadzenia do Jugostawii "błękitnych hełmów" ONZ.

□ Trwa wojna domowa w Gruzji. Prezydent Gamsachurdia został zmuszony do opuszczenia stolicy. Jego przeciwnicy szukają poparcia w Rosji.

□ Od 1 stycznia został otwarty dla statków zagranicznych ściśle dotąd chroniony port we Władywostoku.

□ Rok 1991 okazał się bardzo smutny dla dziennikarzy. W czasie ubiegłego roku zginęło pełniąc swoje funkcje 83 przedstawicieli tego zawodu. Najwięcej w Jugostawii.

□ Rosja zaproponowała Izraelowi kupno najwyższej klasy uzbrojenia.

□ Po 60 latach używania cyrylicy Azerbejdżan wprowadził alfabet łaciński. Przed rewolucją Azerbejdżanie używali alfabetu arabskiego.

□ Na Węgrzech odbyło się Europejskie spotkanie młodzieży Taizé.

□ 81-letnia Matka Teresa z Kalkuty odzyskuje zdrowie po przebytych zawale serca.

□ Jak wynika z niedawno udostępnionych tajnych akt, USA zamierzały w roku 1961 wysadzić mur berliński. Inicjatywie tej sprzeciwiła się Wielka Brytania.

□ Singapur zakazał na swoim terytorium zucia gumy.

Umowa okrągłego stołu zapewniła komunistycznej nomenklaturze *miękkie lądowanie*, nie zapewniła jednak nowej władzy niezbędnej kontroli nad gospodarką. Jej prywatyzacja - to raczej rozkradanie majątku narodowego, zalew korupcji i afer. Gigantyczna afera Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego, najnowsza, bilionowa afera alkoholowa, afery: tytoniowa, kasyn gry, spółki Art B, ciechanowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, krakowskiego Banku Handlowego S.A...

Nici wielu tych afer zbiegają się w ministerstwie finansów, nadzorowanym przez Balcerowicza. I gdy jedni mówią o *Noblu* dla b. wicepremiera, grupa posłów chce postawić go przed Trybunałem Stanu... Biliony złotych, wyciekające z budżetu, które - łącznie - mogłyby zrównoważyć całą lukę deficytu państwa, przewidywanego na rok 1992! Taka jest skala tego zjawiska. Było, oczywiście, do przewidzenia, że przechodzenie od rządów nomenklatury do rządów demokratycznych zrodzi wielką korupcję - toteż i dziwiło niepomierne, że ówczesny rząd Tadeusza Mazowieckiego lekko, łatwo i przyjemnie wyrzekł się specjalnych uprawnień, proponowanych przez prezydenta Lecha Wałęsę. Ale zamiast specjalnych uprawnień Mazowiecki zaproponował *grubą kreskę*...

Skutki jakie są - każdy widzi. Obecnie niemal powszechna jest nadzieja, że rząd premiera Olszewskiego uzyska te specjalne uprawnienia, zresztą nie tylko przeciw do walki z korupcją; powszechna niemal jest także nadzieja, że tzw. mała konstytucja wzmocni wreszcie władzę wykonawczą w Polsce tak, aby przynajmniej ów okres przejściowy od socjalizmu do kapitalizmu i demokracji - nie przemienił się w jakieś przewlekłe prowizorium, przypominające bardziej *republikę bananową*... Polsce grozi niebezpieczeństwo, że nie sprywatyzowane ciągle 80 procent przemysłu przykryte zostanie politycznym, demokratycznym dekorum. Bez uczciwej, powszechnej prywatyzacji powstać może dziwny twór ustrojowy... *Toutes*

proportions gardées - to, co dzieje się dziś w Polsce przypomina czasy III Republiki we Francji (afery, korupcja, napięcia społeczne, demagogiczna walka z Kościołem, rozhuśtany liberalizm), ów okres przechodzenia od dyktatury Napoleona III a potem - komuny Paryskiej, do rządów demokratycznych. Tworzenie ustabilizowanej demokracji trwało we Francji lat kilkadziesiąt, a przecież nie była ona nigdy przez pół wieku dotknięta socjalistycznym eksperymentem... Taka perspektywa wydaje mi się właściwa przy spoglądaniu na Polskę, zwłaszcza na tle żądań i zbożnych życzeń, abyśmy od razu, niejako automatycznie zastąpili *komunę* współczesną demokracją zachodnioeuropejską.

Są historycy, którzy sytuują początek powolnego upadku Polski w czasach Zygmunta Augusta, gdy zaprzepaszczono szansę wzmocnienia władzy centralnej. Zgodna jest natomiast opinia, że Konstytucja 3 Maja była mądrze obmyśloną i sprawnie zorganizowaną zamachem stanu, który przyniósł niezbędne wzmocnienie władzy wykonawczej, mającej odtąd funkcjonować w sposób nowoczesny i skuteczny. Temu samemu celowi służył majowy zamach stanu Józefa Piłsudskiego. Ten stary polski problem, ciągnący się przez wieki: silnej władzy wykonawczej!...

Do trzech razy sztuka... Mądry Polak po szkodzie. Dziś nie trzeba aż zamachu stanu. Trzeba raczej mądrości na miarę szkód wyrządzonych przez socjalizm, oraz szacunku dla doświadczenia, historii i tradycji - zamiast *nowej wiary* w możliwość automatycznego zastąpienia socjalizmu *zachodnią demokracją*, która powstawała przez dziesiątki lat... Trzeba więc realizmu; nie zachodnich klisz i kopii, ale poszukiwania własnej drogi tego pasażu historycznego, od socjalizmu do demokratycznego kapitalizmu.

Marian MISZAŁSKI



Czytelnicy piszą



(...) Europa rzeczywiście zmalala, gazety pełne są obietnic wycieczek - od króciutkich, parogodzinnych poprzez weekendowe, te liczone na tygodnie, aż do miesięcy - obliczonych dla emerytów. Tylko wybierać! Decyzja zapadła: jedziemy do Paryża. Tylko gdzie nocować, gdzie zapuścić korzenie na dwa tygodnie?

Doszliśmy do wniosku, że takich jak my - którym nie odpowiada hotel czy pensjonat - znajdzie się kilkoro w mieście liczącym więcej mieszkańców niż cała moja ojczyzna. Wniosek: szukamy przez ogłoszenie śmiałków zdecydowanych podjąć ryzyko zamiany mieszkań na te 2-3 tygodnie. Piszę "śmiałków" ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę, że każdy - nie wyłączając nas - ma obawy przed wypuszczeniem obcych do swego mieszkania, zostawiając ich samych. Gdzie zamieścić ogłoszenie, by trafiło do odbiorcy, który myśli takimi samymi kategoriami?

Na pewno wielu czytelników przypomina sobie w czerwcowym numerze "G.K." ogłoszenie: "Polska rodzina ze Szwecji pragnie..., itd". Dość szybko przyszła propozycja, na którą odpisaliśmy i... na tym się skończyło. Baliśmy się, że nic z tego nie wyjdzie. Tymczasem później przyszła propozycja od innej rodziny. Po jednym liście i rozmowie telefonicznej doszliśmy do porozumienia. Umówiliśmy się, że meldujemy się 1 sierpnia, między piątą a szóstą po południu.

Z tego naszego małego miasteczka - Lund ma ok. 70 tys. mieszkańców - do Paryża jest 1300 km. A więc spokojnie, nocując w Niemczech, w dwa dni można zajechać na miejsce, do dzielnicy La Défense. Punkt 17.00 zadzwoniliśmy do drzwi. Nasi gospodarze - pp. Teresa i Bogusław B. - byli zaskoczeni naszą punktualnością. Tłumaczyliśmy, że holdujemy skandynawskim obyczajom.

Pierwsza wyprawa - zakupy robione tego samego dnia w Auchan, nie zrobiły na nas większego wrażenia. Trzeba przyznać, że ludzi trochę więcej, ale nie czuliśmy się

zagubieni. Za to budownictwo oszołomiło nas. Mimo tego, że La Défense weszła w czwarty krzyżyk, to wygląda bardzo młodo i urzekająco. Ta architektura! Elysées, La Défense z kolosalnym okno-otworem i olbrzymi, matowo-czarny prostopadłościan Fiata czy sześciano-luk La Grande Arche robi niezapomniane wrażenie. "De gustibus non est disputandum..." - więc pozwólcie nam to powiedzieć i nie kpijcie z nas. Wieczorem niespodzianka, koncert na powietrzu - Parvis d'Etoiles. Godzina muzyki, tańczące fontanny i gra świateł - duże przeżycie!

Nasi gospodarze stanęli na wysokości zadania. Jednego wieczoru rodzeństwo Gosia i Przemek wsadzili nas do małego samochodziku i pokazali nam wieczornocne życie Lasku Bulońskiego, Montmartre, Moulin Rouge i okolice Bazyliki Sacre Coeur. Wróciliśmy zaszokowani i zmordowani. Jednak rozpiętość wrażeń - ogromna. Nie sposób wymienić tu wszystkich miejsc, które cudzoziemiec musi i powinien zobaczyć lub zwiedzić, czy tylko rzucić okiem. Wzmocnieniem naszych duchowych przeżyć zajął się Darek - najstarszy syn państwa B. Któregoś popołudnia pojechaliśmy jego samochodem obejrzeć bardziej nobliwie osobliwości miasta, mające związki z Polską. Co nas najbardziej zdziwiło, to oryginalny sposób wypraszania o określonej godzinie zwiedzających z cmentarza Père Lachaise; gwizdki tak przeraźliwe, że należy podziwiać stoicki spokój leżących tam.

Pierwszy raz w życiu widzieliśmy psi cmentarz - co prawda leżą tam również koty, a nawet jest grobowczyk małpki, ale oficjalna nazwa mówi tylko o psach. Na jednym z nagrobków, złożony napis "Kochana", dużo zdjęć i pomników. Przychodzi trochę starszych ludzi, pielęgnują groby, rozmawiają z drogimi nieobecnyymi. Smutne miejsce, smutniejsze niż cmentarz dla ludzi.

Wybraliśmy się raz sami samochodem. Dwa dni wcześniej, przejechaliśmy tę trasę z Teresą i Bogusławem. Objaśniano

nam, pokazywano, tłumaczono i zwracano uwagę na specjalne punkty drogi. Gdy sami wyruszyliśmy, wszystko było jasne i proste. Nic, tylko do celu - Velizy. Gdzieś jednak poplątała się droga, dojechaliśmy do Wersalu. Z natury jestem uparty, więc zawróciliśmy by trafić na drogę do Velizy. Zawróciliśmy... i znowu byliśmy w Paryżu. Tu od początku szukanie drogi... Ile czasu zajął nam powrót, historia milczy. Była to nasza pierwsza i ostatnia samodzielna wyprawa samochodem po mieście.

Po dwóch tygodniach wyjechaliśmy. W Szwecji mieliśmy zastać Teresę i Bogusława z Joasią, którzy wracając z Polski mieli się u nas zatrzymać. Dwa dni wolnego powrotu i - rzeczywiście jeszcze ich zobaczyliśmy.

Czas na podsumowanie: czy warto było organizować taką imprezę? Niewątpliwie tak. Oprócz szerszych możliwości poznania nowego, atrakcyjnego miasta, zyskaliśmy nowych znajomych - serdecznych ludzi, którzy przez znajomość języka, terenu i stylu życia byli nam ogromną pomocą. Nie oznacza to bynajmniej, że byliśmy zdani wyłącznie na nich, ale kontakt z nimi oprócz walorów towarzyskich miał dla nas również duże znaczenie praktyczne.

Chcę, korzystając z tego miejsca, zaproponować zorganizowanie stałej akcji wymiennej w okresie urlopowym. Taniej, ciekawiej, przyjemniej... Wyobrażam to sobie następująco: redakcja "Głosu" otwiera dział "letnia wymiana", przyjmując ogłoszenia zainteresowanych. Ogłoszenie - by nie podrażać kosztów - może być bardzo zwięzłe. Za to w korespondencji z przyszłymi partnerami, powinien się znaleźć opis własnego mieszkania oraz lokalizacji. Korespondencja czy kontakt telefoniczny musi doprowadzić do dokładnego sprecyzowania czasu i miejsca spotkania, sposobu przekazania kluczy i najważniejszych informacji lokalnych (dojazd, zakupy, co warto wiedzieć, itd.). Wskazane jest poinformowanie sąsiadów lub znajomych o przyjeździe nowych lokatorów, by w razie potrzeby mogli pomóc. Odważcie się spróbować!

Rickard SUDA
Szwecja



RZYM 1992

Tegoroczny Letni Uniwersytet Kultury Polskiej, organizowany przez Fundację Jana Pawła II i Katolicki Uniwersytet Lubelski, odbędzie się w dniach 22 czerwca - 11 lipca w Rzymie, w Domu Polskim przy Via Cassia 1200.

POLACY NA ZACHODZIE

Program Uniwersytetu obejmuje szereg zagadnień: historię Polski, aktualną sytuację społeczno-gospodarczą, literaturę i sztukę: film, teatr, muzykę, a także polską literaturę i sztukę emigracji oraz myśl religijno-moralną Jana Pawła II, Kościół na emigracji i panoramę Polonii świata. Wykłady są prowadzone w języku polskim i angielskim.

Przewidywana jest audyencja u Ojca Świętego, zwiedzanie Rzymu i Muzeów Watykańskich oraz wycieczki do Asyżu, Orvieta, Monte Casino i Pompei.

Koszt uczestnictwa, łącznie z wyżywieniem i mieszkaniem oraz wycieczkami, wynosi 800 \$ (studenci 650 \$). Przejazd na koszt uczestnika. Przy zapisie obowiązuje przedpłata w wysokości 300\$ lub równowartość w innej walucie, którą potrąca się od kosztów uczestnictwa.

Pozostałą kwotę uczestnicy wpłacają po przyjeździe do Rzymu. Zgłoszenia należy kierować do 31 marca 1992 roku wraz z czekiem lub M.O. pod adresem:

**POLSKI INSTYTUT
KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ**
Via di Porta Angelica 63
00193 ROMA, ITALIA
(tel./fax 39/6/686.18.44).

Osoby, które chcą przyjechać wcześniej lub pozostać dłużej, mogą zatrzymać się w Domu Polskim Jana Pawła II i zarezerwować pokój na trzy miesiące przed przyjazdem.

W "Głosie" kilkakrotnie zamieszczaliśmy reportaże z pobytu *naszego wysłannika* w Rzymie. To warta polecenia wakacyjna propozycja...



NOYELLES

Już po raz trzeci ks. Osiński i katechetki parafii Noyelles sous Lens oraz Méricourt zorganizowali tradycyjne jasełka bożonarodzeniowe. Występujące w strojach ludowych dzieci wykonały tradycyjne pieśni i kolędy. Po występach rodzice i ich pociechy zostali zaproszeni do sali parafialnej na małe przyjęcie. Jeszcze przed Bożym Narodzeniem dzieci na lekcjach religii zbierały dary dla najbardziej potrzebujących rówieśników. Zebrano sumę ponad 3 tys. franków. Została ona podzielona na dwie części: 1.500F przeznaczono dla dzieci polskich a 1.750F dla dzieci francuskich. Poniższe zdjęcie pochodzi z tej miłej, polonijnej uroczystości.



EUROPEJSKIE SPOTKANIE TAIZÉ W BUDAPESZCIE

Pełnym sukcesem zakończyło się coroczne spotkanie młodych ludzi ze wszystkich krajów Europy, zorganizowane w Budapeszcie, w dniach od 30 grudnia ub.r. do 4 stycznia tego roku, przez wspólnotę z Taizé.

Do Budapesztu przybyło około 75 tysięcy młodzieży, w tym około 30 tysięcy z Polski. Był to kolejny etap *pielgrzymki nadziei na ziemi*, zapoczątkowanej przez Brata Rogera w 1980 roku. Młodzi przyjmowani byli przez poszczególne rodziny, parafie i szkoły Budapesztu. Wszystkie rozważane problemy skoncentrowane były wokół tematu: *Życie wewnętrzne a solidarność ludzka*. Zastanawiano się nad odpowiedzialnością i koniecznością pojednania w nowej Europie.

Obok wspomnianej, dużej grupy polskiej, obecna była młodzież serbska, chorwacka, ukraińska, rosyjska. Aż 92 autobusy przywiozły młodzież z Rumunii, gdzie wcześniej katolicy i prawosławni odbyli wspólne przygotowanie na wyjazd do Budapesztu. Jan Paweł II, sekretarz generalny ONZ, patriarcha Konstantynopola oraz biskup Canterbury przesłali swe orędzia do uczestników spotkania.

Rząd węgierski uczynił wiele, by ułatwić przekraczanie granic. Zorganizowano specjalne pociągi. Po Częstochowie, jakże ważny etap bliższego poznania się młodzieży całej Europy.

INFORMACJE - INFORMACJE - INFORMACJE - INFORMACJE - INFORMACJE

ZAPROSZENIE NA GWIAZDKĘ

Wspólnota polonijna departamentu Essonnes (91) serdecznie zaprasza na spotkanie z okazji Bożego Narodzenia. Czekamy na Państwa w sobotę, 25 stycznia, w sali parafialnej przy 23, Rue V. Hugo - Corbeil Essonnes (dojazd: Rte Nationale 7, lub autostrada na Lyon nr 6. Zjazd: Corbeil-Essonnes, kierunek: Essonnes-Centre).

Program spotkania:

godz. 15.00 - Msza św. polsko-francuska w kościele św. Szczepana (St Etienne) w Corbeil;

godz. 16.00 - Jasełka w wykonaniu dzieci z katechizmu, św. Mikołaj, spotkanie towarzyskie przy muzyce zespołu "Mała Polska".

Wstęp wolny. Bufet odpłatny.

Przy okazji informujemy, że Msza św. dla Polonii celebrowana jest w każdą niedzielę w kościele św. Szczepana o godz. 11.15 w Corbeil-Essonnes. Duszpasterz: ks. Tadeusz Hońko - 14, cloître St Spire - 91100 Corbeil-Essonnes - tel. 64.96.89.09.



Dnia 12 grudnia 1991 w Clichy (92), w wieku 72 lat odeszła nasza ukochana żona, matka i babcia

śp. Krystyna BRZOSTEK
z domu NIEDZIOŁKA

Była dla nas wszystkich niedoścignionym wzorem miłości bliźniego i prawd ewangelicznych. Zjednoczona w bólu rodzina prosi o modlitwę za Jej duszę.

Tadeusz, Wiesław, Małgorzata Brzostek, Jolanta Jasińska (z domu Brzostek) z mężem Grzegorzem, Grażyna Elster (z domu Brzostek) z mężem Markiem oraz wnuki: Karina, Stanisław, Ludvine Brzostek, Norbert Jasiński, Sandra Elster.

Msza św. żałobna została odprawiona w kościele polskim Wniebowzięcia NMP, 20 grudnia 1991 r. o godz. 9.30.

Panu Tadeuszowi Brzostkowi
znanemu działaczowi polonijnemu
szczerze wyrazy współczucia w związku ze śmiercią
ŻONY
składa redakcja "G.K." i Polska Misja

PARYSKI NOTATNIK KULTURALNY

◆ *Tous les matins du monde* - nowy film Alaina Corneau, nakręcony według powieści Pascala Quignarda, wprowadza nas w epokę Ludwika XIV poprzez... muzykę. Dwaj mistrzowie wiolonczeli Sainte-Colombe i jego uczeń Marin Marais, zostali sportretowani na tle epoki, w blaskach świetności XVII wieku. Opery Lully'ego, tragedie Corneille'a, ogrody Le Notre'a, architektura Hardouina-Mansarda, peruki, wstążki, drapowane suknie - to malownicza oprawa filmowych dziejów wybitnych muzyków. W rolach głównych - Jean-Pierre Marielle i Gerard Depardieu.

◆ FNAC-Etoile przy avenue des Ternes poszerzył swoją powierzchnię o mini-galerię, w której zaprezentowano wystawę fotografii Henriego Cartiera-

Bressona. Tym razem HCB podgląda Amerykę. Reporterska fotografia Cartiera-Bressona rejestruje Amerykę sprzed epoki *beat-generation*, a każde zdjęcie jest osobną historią - opowieścią o klimacie drugiej połowy lat czterdziestych za oceanem. *Przedłużeniem* wystawy jest książka - *L'Amérique furtivement* (wydana przez Seuil). Autorem wstępu, będącego jednocześnie komentarzem do tego fotograficznego albumu, jest Gilles Mora. Książkę kupić można na miejscu, w mini-galerii FNAC-u. Wystawa potrwa do 18 stycznia.

◆ Do 10 lutego Muzeum Pomników Francuskich w Palais de Chaillot (plac Trocadero) wystawia francuskie i amerykańskie graffiti - współczesne pismo obrazkowe tworzone na ulicznych

murach. Przypomnijmy, że do 6 stycznia podobną ekspozycję organizowało Centrum Pompidou - *Graffiti' Art* w obiektywie fotograficznym Cecilii Otero.

◆ Odeon Théâtre de l'Europe gości w styczniu na swojej scenie najwybitniejszych twórców polskiego teatru. Przedstawiono już *Ślub* Witolda Gombrowicza w reżyserii Jerzego Jarockiego, z Jerzym Radziwiłłowiczem w głównej roli. Zaś 14-15-16 stycznia - *Wesele* Wyspiańskiego przygotowane przez Andrzeja Wajdę, z udziałem m.in. Jana Peszka. Inszenizację opartą na powieści Malcoma Lowry'ego *Pod wulkanem* zobaczyć można będzie 18 stycznia o 20.30, a następnego dnia o 15.00. Przedstawienie wyreżyserowane przez Jerzego Grzegorzewskiego nosi tytuł *Powolne ciemnienie malowideł*.

opr. Renata GŁOWACKA

WYKŁADY W INSTYTUCIE KATOLICKIM

Instytut Katolicki w Paryżu, Wydział Studiów Słowistycznych oraz Towarzystwo Historyczno-Literackie zapraszają na cykl wykładów poświęconych *Mniejszościom narodowym w dawnej Polsce*. Wykłady prowadzi będzie prof. Jan Myciński, były wykładowca na wydziale literatury Katolickiego Uniwersytetu w Lille. Pierwsze spotkanie odbędzie się we wtorek, 14 stycznia a tematem będą: Cztery ludy bałtyckie i Estonia (cz. I). Druga część tego wykładu przewidziana jest na wtorek, 11 lutego. Również we wtorek, 17 marca tematem spotkania będą Rusini, a 14 kwietnia: Żydzi, Niemcy, Włosi i Francuzi. Organizatorzy serdecznie zapraszają do Instytutu Katolickiego - 21, Rue d'Assas - Paryż VI - Sala B.O.5 o godzinie 18.15.

KOMUNIKAT

Dnia 23 listopada ub.r. w Dortmundzie odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli środowisk i organizacji polskich, zainteresowanych powołaniem *Wspólnoty Polaków w Niemczech*. Oceniono działalność Zespołu Roboczego, podziękowano za dotychczasową pracę jego członkom i przegłosowano rozwiązanie Zespołu w istniejącym składzie. Kontynuowanie dotychczasowych sporów międzyorganizacyjnych i personalnych

na tym forum uznano za niekonstruktywne. *Wspólnota Polaków w Niemczech* ma być reprezentacją ogółu Polaków, wszystkich organizacji i środowisk, wyłonioną na demokratycznych zasadach. Podjęto szeroką dyskusję nad wyborem modelu organizacyjnego i sposobu wyłonienia takiej reprezentacji. Spośród zgłoszonych koncepcji (model organizacyjny; parafialno-środowiskowy; problemowy; unifikacyjny i środowiskowo-organizacyjny) wybrano w głosowaniu model środowiskowo-organizacyjny. Zakłada on udział w ogólnoniemieckiej *Wspólnocie Polaków* przedstawicieli: (a) poszczególnych środowisk wybranych na bazie istniejących parafii Polskiej Misji Katolickiej; (b) wszystkich zarejestrowanych organizacji i stowarzyszeń polskich działających na terenie Niemiec. W miejsce Zespołu Roboczego powołano Sekretariat w składzie: Jan Skowera, Aleksander Zajac, Franciszek Szponik, Cezary Lis, Andrzej Piwarski - którego zadaniem jest szczegółowe opracowanie ww. koncepcji i przygotowanie w terminie do następnego spotkania dokumentów umożliwiających praktyczną realizację wybranego modelu. Następane spotkanie odbędzie się 15 lutego br.

Sekretariat (Grupy Inicjatywnej)
Wspólnoty Polaków w Niemczech

C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

Biuro: 11, rue Richepance - 75008 Paris
M° Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.

Czynne od poniedziałku do piątku
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

PACZKI DO POLSKI

dostarczamy na teren całego kraju,
bezpośrednio do domu adresata

PARYŻ - 26 I - Biuro

BLANC MESNIL - 25 I -

kościół St Charles 10.30-12.00

AULNAY S/BOIS - 25 I -

kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 26 I -

kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00

LES MUREAUX - 26 I -

kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę

Dom Polski - 186, Grand'Rue

LILLE - 25 I - Place du Théâtre - 15.00 - 16.00

WYJAZD 26 STYCZNIA 1992

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

* Do sprzedania na przedmieściach Bydgoszczy piętrowy dom: 9 pokoi, łazienka, podpiwniczenie i dom gospodarczy z garażem + teren o powierzchni 7.500 m kw. Informacje: tel. 64.37.16.07 lub 64.38.59.74.

Oferty pracy

* Pomoc domowa, dochodząca, potrzebna. Francuskie prawo pracy niezbędne. Warunki dobre. Andresy (78) - tel. (1) 39.70.54.46 w godz. 20.00 - 22.00

* Cherchons professeur de français, bilingue polonais pour cours du soir. Expérience professionnelle exigée (min. 6 ans). Tel. 46.30.66.41.

Kontakt

* Polonaise, 45 ans, ne parlant pas français, cherche vue mariage église, Polonais 40-50 ans, grand, habitant Paris ou banlieue. Ecrire à Mme Rosińska - ul. Zachodnia 9 m 5 - 53-643 Wrocław - Polska.



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOBUSOWE
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

Wyjazdy w czwartki i niedziele

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOŁA, KATOWIC
KRAKOWA, TARNOWA i RZESZOWA

Dla dzieci zniżka 50%. Zniżki dla studentów i emerytów

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 9.00 do 12.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

Z POLSKI AUTOKAR 30% TANIEJ

Wyjazdy z Francji: 17 stycznia.
Wyjazdy z Polski: 18 stycznia.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 27 I

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzecznik Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZAJĄTWIA:

Formalności prawno-administracyjne
i notarialne, sprawy sądowe, asystowa-
nie w sądach i urzędach, redakcja
aktów, podań, pism itp. Porady i
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

ofiary z parafii

ks. A. Gołda: - St Denis 410 F

ks. Jan Franke SChr:

- Argenteuil, Sartrouville 3.440 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysłać pod
adresem Mission Catholique Polonaise
- 263bis, Rue St Honore - 75001 Paris,
czekiem lub wpłacając na CCP 1 268 75
N Paris i zaznaczając cel wpłaty.

JASEŁKA z PRYMASEM POLSKI

Polska Parafia w Paryżu, Komisja
Szkolna i A.P.P.E.P zapraszają wszy-
stkich Polaków na doroczne "Jasełka",
które odbędą się w Teatrze Ménilmontant
przy 15, rue du Retrait - 75020 Paryż -
M° Gambetta - w niedzielę 26 stycznia,
o godz. 15.30. Będzie na nich obecny
Prymas Polski JE ks. Józef kard.
Glomp.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
7 stycznia 1992 r.

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:
Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:
263bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1) 40 15 08 23 - Fax: (1) 40 15 09 64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:
Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:
br. Władysław Szynakiewicz Agata Żmudzińska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA
27, Rue des Gros-Gris - 92780 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 100 F rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 800 FB rok - 1200 FB
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84
8000 Charleroi - CCP 000-0248081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM rok - 70 DM
Commerzbank Hannover BLZ 250 400 88
Głos Katolicki Konto N° 7811 77800

COMMISSION PARITAIRE N° 80593



STRZĘPY EUROPY 92 (II)

Politycznym szlagierem zimowo-przedwiosennego sezonu jest dziejący się *serial* wychodzenia Rosji z... samej siebie. Najbliższe miesiące pokażą czy będzie to autentyczny i z *happy end'em* kres gigantycznego socjalistycznego *gulagu*. Wydawać się może, że najtrudniejsze etapy powrotu na dobrą drogę historii Rosja bezkrwawo pokonała. Został jeszcze *drobiazg* - zima i... głód, i nędza, za które już raz, w 1917 roku Rosja zapłaciła bolszewickim puczem i siedemdziesięcioma laty komunistycznej samoniewoli. Czy tym razem ekonomia i wytrzymałość społeczna, które przez lata były podporządkowane utopijnej filozofii udźwigną politykę powrotu? Czy nie pękną rozpaczliwymi odruchami tłumów i gospodarczym pograżeniem w chaosie?

Niebezpieczeństwo jest realne, zwłaszcza przy uwolnieniu cen. Nawiasem mówiąc, przy uwzględnieniu wszelkich oczywistych różnic, w proporcjach i zagrożeniach, scenariusz stopniowego i pokojowego demontażu państwa socjalistycznego (z okresem faktycznej dwuwładzy prezydenckiej, rozwiązaniem przewodniej partii, stanem wyjątkowym i pozbyciem się policji politycznej) w byłym ZSSR, sprawa wrażenie plagiatu wersji wydarzeń z polskiego poletka. Tylko kto obecnie reżyseruje wydarzenia?! Bo, że Niemcy płacą, to więcej niż pewne i najbardziej niepokojące. Od Nowego Roku największa pomyłka historii XX wieku - Związek Sowiecki przestaje istnieć i obowiązywać. Nad Kremllem powiewa biało-niebiesko-czerwona chorągiew Rosji. Więc, póki co, pełen optymizm? W każdym razie rok 1992 będzie dalej czasem zagrożeń i przełomów. Przede wszystkim, ponownie trzeba sobie uświadomić, że ani USA, ani EWG, które wspólnie, *zwaleniem* muru w Berlinie sprowokowały destabilizację pozytywną i lawinową reakcję zmian w układzie sił, obecnie nie kontrolują i nie panują nad sytuacją w Europie i azjatyckich okolicach. O ile Amerykanie mogą spać spokojnie (bo daleko), o tyle my tutaj? Jak historia długa, rzecz zawsze sprowadza się do Rosji i

Niemiec. W przeciagu, zaledwie kilkunastu miesięcy Niemcy stały się niezagróżonym i *nieposkromionym* suprematem. O tyle grzecznie podporządkowanym *snom* o wspólnej, francuskiej Europie, o ile sami zechcą. Przykłady? Proszę, *samodzielna* postawa wobec kryzysu bałkańskiego, czy ostatnie jednostronne decyzje wzmacniające pozycję marki. Jedyne, europejsko-azjatycki straszak na *niemiaszków* - Sowiety, chwilowo przestał istnieć. W tym kontekście nie wolno nie zauważać, naturalnie pokojowej, gospodarczo-etnicznej ekspansji germańskojęzycznych Europejczyków na pograniczach Polski, czy Francji. We Francji można znaleźć miejscowości całkowicie *wykupione* i *z Niemcami*. Wróćmy jednak do transformującego się we Wspólnotę Niepodległych Państw - *wielkiego brata*. Główny aktor - Jelcyń jest dobrym graczem wyrosłym na starych, sowieckorosyjskich imperialnych tradycjach. W kilka dni udało mu się *dobrowolnie* i pokojowo zorganizować nowy, zdominowany przez Rosję załazek przyszłego, o nowoczesnej formie, ponadnarodowego związku. Zostały do odzyskania *satelickie gubernie*, które można będzie *zaciągnąć* do związku, jeżeli pozostaną osamotnione, przed zamkniętymi drzwiami Europy.

Paweł OSIKOWSKI

TAŃCZĄCA COCA-COLA

35. MARIA TERESA

Jeden tylko stolik w kawiarni przy Saint-Germain ozdobiony był amerykańską flagą. Gdy podeszłam, Maria Teresa wstała i wyciągnęła rękę.

- *Cześć, to ty?* - uśmiechnęła się trochę nieśmiało.

Wyglądała na dużo starszą niż była w rzeczywistości. Bo w rzeczywistości siedziała przede mną młoda dziewczyna, ubrana w sportowy strój, z włosami do ramion, spiętymi z tyłu kolorową spinką. Oczy jednak miała smutne i twarz bardzo zmęczoną.

- *Nie mam z kim porozmawiać* - usprawiedliwiała się. - *Nie mam tu przyjaciół, choć jestem tu już piętnaście miesięcy, coraz bardziej tęsknię za rodziną.*

- *A tu nikogo nie masz?*

- *Ale mam* - pokiwała głową - *cały dom. Mam męża, jego rodziców, jego siostrę z narzeczonym. Ale z nimi... o czym rozmawiać? Nie mają cierpliwości, widzisz, jak źle mówię, oni między sobą rozmawiają, a ze mną tylko czasem.*

Maria Teresa jest piękną, ciekawą dziewczyną. Nie przypomina typowych Amerykanek, może dlatego, że jej ojciec jest Włochem. Dlatego też nadano jej przy urodzeniu pięć imion, z czego

używa dwóch pierwszych.

- *U nas zawsze było inaczej* - wspomina Maria Teresa. - *Wiesz, jak jest u Amerykanów? Wszystko szybko, szybko, nie ma żadnego życia rodzinnego, każdy od małego ma swoje sprawy, wszyscy się śpieszą, nie ma zwyczaju, żeby jeść razem przy stole. A u nas ojciec pilnował, żebyśmy razem żyli, i jak to u Włochów, u nas jest sześćoro dzieci, zawsze było wesoło, przy stole siedzieliśmy wspólnie, każdy opowiadał. I przyjaciół mieliśmy bardzo wielu, zazwyczaj nie takich prawdziwych Amerykanów, trochę Włochów, Japończyków, Hiszpanów. Bo oni są inni, to się czuje, są ciepłi i jak chcesz z nimi rozmawiać, oni mają czas. I pomogą, jak potrzebujesz.*

Maria Teresa skończyła dobrą szkołę. Zaczęła pracować w firmie kosmetycznej, zarabiała dobrze i czuła się szczęśliwa. Tym bardziej, że szybko zakochała się w jednym z kierowników firmy, co prawda żonatym, ale w trakcie rozwodu. Rozwód jednak ciągnął się latami, a ojciec zaczął nalegać, żeby przerwała ten związek. Wtedy pojawił się w firmie młody Francuz, cztery lata od niej młodszy. Przyjechał jako wysłannik znanej francuskiej firmy kosmetycznej, oglądał wszystkie działy, a Marię Teresę zaprosił na kolację.

Przez trzy tygodnie każdą wolną chwilę spędzali razem, a tajemnica ich niezwykłego porozumienia zawierała się też w niedostatecznej znajomości języka przez młodego Francuza. W każdym razie

obydwójce byli bardzo zakochani. Potem ona przyjechała do Francji i pojechali do Włoch na wakacje. Przy jej wyjeździe Alain poprosił ją o rękę. Zgodziła się, choć nie miała pewności, że to jest na pewno ten wymarzony. W Californii, w domu, poczuła się oddalona od niego i mimo to bezpieczna. Ale telefony z Francji wzywały ją do wyjazdu. Wahała się, choć przecież zawsze chciała mieszkać w Europie.

- *Może pod wpływem ojca* - Maria Teresa uśmiechnęła się. - *Ciągle opowiadał o Sycylii, tam się urodził. Myślę, że wolał, żebym znalazła dom w Europie, życie którego nas nauczył to życie europejskie, nie amerykańskie. Pewnie myślał, że będzie mi tu lepiej, spokojniej, no i blisko Włoch. Wiesz, Włochy dla mnie to jak kraina z bajek dla dzieci, coś niebywale pięknego i tajemniczego.*

Ewa LACHNIT

Z NOTESU KS. JANA

Na świecie znane są dwa rodzaje tragedii. Pierwsza, że nie ma się tego, co chciałoby się mieć, druga, że ma się to, czego się chciało.

Oscar Wilde

